Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. **Sport**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 5-GO GRUDNIA 1932 | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 33[illegible]

DALSZE REWIZJE WŚRÓD CZŁONKÓW O.W.P.

Policja skonfiskowała dokumenty, z których wynika, że O. W. P. i Stronnictwo Narodowe dążyły do wywołania zaburzeń w Warszawie.

Czy O. W. P. będzie rozwiązany?

WARSZAWA, 4 grudnia.

(St) Po rewizjach w lokalach O. W. P., ubiegłej nocy przeprowadziły władze bezpieczeństwa rewizje w mieszkaniach prywatnych szeregu przywódców O. W. P., między innymi u syna prof. Staniszkisa, Józefowicza, Kruszyńskiego i Sylwestrowicza.

Do rąk policji dostało się mnóstwo notatek i dokumentów wskazujących na wichrzycielską działalność O. W. P., który zorganizowany był na wzór wojskowy i oparty o organizację konspiracyjną.

Z lokalu O. W. P. zabrano bogate archiwum, z którego wynika, że O. W. P. dążył do zaburzeń i ekscesów z wyraźną szkodą dla państwa.

Między innemi, w rękach policji znalazły się listy jednostek stojących na czele Stronnictwa Narodowego zalecające doprowadzenie za wszelką cenę, do niepokoju.

Materjały uzyskane w czasie rewizji zostaną jutro przekazane władzom prokuratorskim. Istnieje poważne prawdopodobieństwo, że władze bezpieczeństwa wobec sensacyjnych wyników rewizji przystąpią do likwidacji O. W. P. na terenie Warszawy.

Jutro rozpoczną się przed sądami starościńskiemi rozprawy karno-administracyjne przeciwko zatrzymanym za ekscesy antyżydowskie 34-em studentom, wśród których znajduje się kilkunastu wybitnych działaczy O. W. P.

Aresztowani studenci będą po wyrokach sądów storościńskich oddani do dyspozycji sędziów śledczych.

Awantury w Częstochowie

Policja rozproszyła pochody.

Częstochowa, 4 grudnia

Wczoraj o godz. 8 rano odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. Grotkowskiego.

Po nabożeństwie uformował się pochód któremu przywodzili miejscowi działacze OWP.

Kiedy pochód znalazł się na ul. Ogrodowej, *z tłumu padły okrzyki antyżydowskie.* Policja wezwała tłum do rozejścia się. Demonstranci nie usłuchali i zdążali w kierunku II-ej Alei.

Na roku I-ej Alei i ul. Kościuszki *policją ponowiła swe wezwanie. Wówczas demonstranci przyjęli wobec policji groźną postawę, tak, że była ona zmuszona do użycia pałek gumowych. Demonstrantów rozproszono.*

Aresztowano 20 osób, które stawiały czynny opór. Prócz studentów brała udział w demonstracjach młodzież szkolna i męty społeczne.

O godz. 9 rano przed komisarjatem policji przy Alei Wolności zebrała się młodzież, która również zaczęła wznosić orkzyki przeciwko żydom. *Skonsygnowany oddział policji z komisarzem Kozłowskim na czele rozpędził zebranych, a kilku członków OWP aresztowano.*

Ogółem aresztowano 25 osób, których przekazano do dyspozycji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi.

Rząd Schleichera odroczy Reichstag.

Hitlerowcy i socjaldemokraci zapowiadają bezwzględną opozycje.

Berlin 4 grudnia

W dniu dzisiejszym prezydent Hindenburg podpisał dekrety nominacyjne zatwierdzające na dotychczasowych stanowiskach min. gospodarki dra Warnbolda oraz min. wyżywienia i rolnictwa Brauna. Tem samem lista gabinetu gen. Schleichera została skompletowana.

Wejście obu ministrów do rządu nastąpiło na skutek pewnego kompromisu między przedstawicielem interesów agrarjuszy Braunem a Warnboldem, który jako rzecznik wielkiego przemysłu zwalczał politykę kontyngentów.

Berlin, 4 grudnia.

Bieżący tydzień polityczny zostaje pod znakiem otwarcia Reichstagu. W dniu jutrzejszym odbędą się narady frakcyj parlamentarnych.

Rząd chciałby doprowadzić do zgody partji na odroczenie Reichstagu niezwłocznie po wyborze prezydjum i wygłoszeniu deklaracji programowej kanclerza Schleichera.

W pewnych kołach panuje przekonanie, że rząd w swych planach natrafi na opór frakcji narodowo - socjalistycznej, która odbędzie jutro decydujące posiedzenie pod przewodnictwem Hitlera przybyłego dziś do Berlina.

Berlin, 4 grudnia.

Gabinet Schleichera przyjęła prasa naogół przychylnie „Deutsche Tageszeitung" zaznacza, że rząd Schleichera daje polityce niemieckiej trwałą podstawę pozwalając min. Neurathowi w Genewie na bezwzględną walkę o suwerenność zbrojeń Rzeszy.

„Boersen Zeitung" pisze, że rząd Schleichera będzie trzymał się naogół granic wytyczonych przez Papena. „Vossische Zeitung" podkreśla zaniedbanie przez rząd Papena stosunków z Z. S. S. R. Dziennik podkreśla, że odprężenie na granicy wschodniej Polski zmusza do rewizji niemiecko - polskich stosunków przynajmniej w dziedzinie gospodarczej. „Vorwärts" w artykule Loebego zapowiada bezwzlędną walkę z gabinetem Schleichera.

Ameryka odroczyła spłatę

długu austrjackiego.

Waszyngton, 4 grudnia.

(t) Minister finansów Stanów Zjednoczonych zawiadomił posła austrjackiego, że rata styczniowa długu Austrji w wysokości 287.000 dolarów, która miała być zapłacona w dniu 1 stycznia, zostanie jednak odroczona.

Austrja winna jest Ameryce sumę 10 miljonów dolarów, tytułem pożyczki zaciągniętej w 1923 roku. Odroczenie terminu płatności tej raty, jak podają pisma amerykańskie, nie ma nic wspólnego z kwestją długów wojennych

Przeciw wojnie chemicznej.

Genewa, 4 grudnia.

Rzeczoznawcy i uczeni, do których zwróciła się komisja do spraw wojny chemicznej i bakterjologicznej, złożyli sprawozdanie stwierdzające, że niema żadnych praktycznych środków, któreby mogły zakazać skutecznie przygotowania do wojny chemicznej i bakterjologicznej.

Orzeczenie wskazuje na to, że wszystkie zarządzenia częściowe lub kontrola pozostają w praktyce bezskutecznemi.

Aresztowanie komunistów w Grecji

Ateny, 4 listopada.

Aresztowano tu dziś dwuch posłów komunistycznych za podburzanie do strajku.

Obecnie przebywa w więzieniu siedmiu posłów komunistycznych na ogólną liczbę 10.

Prokurator wydał nakaz aresztowania komisji funkcjonarjuszy państwowych za nakłanianie do strajku.

Nowy projekt spłaty długów

musiałby spowodować znaczną redukcję zbrojeń

Paryż, 4 grudnia.

Depesze new-yorskie w pismach francuskich informują zgodnie, **że należy uważać za rzecz niewątpliwą, że kongres sprzeciwi się udzieleniu moratorjum narodom europejskim.**

Dzienniki amerykańskie o ile przyjmują notę angielską dość życzliwie, o **tyle do Francji odnoszą się surowo.** Francji zarzuca się, że wycofała swe złoto ze Stanów Zjednoczonych i że odmówiła współpracy ze Stanami w sprawach konferencji rozbrojeniowej oraz w sprawach Dalekiego Wschodu.

Waszyngton, 4 grudnia.

Były sekretarz stanu Colvi wystąpił z projektem spłaty długów międzynarodowych w spłatach rocznych, proporcjonalnych do wydatków na zbrojenia w roku 1932, poniesionych przez różne państwa europejskie.

Spłata nastąpićby miała przez wypuszczenie międzynarodowej emisji bonów, w której udział wzięłyby wszystkie państwa europejskie a więc i Niemcy.

W kołach międzynarodowych panuje opinja, że mogłoby to być urzeczywistnieniem przy znacznem zredukowaniu zbrojeń.

Wstępne narady w Genewie

przed konferencją pięciu mocarstw.

Genewa, 4 grudnia.

W dniu dzisiejszym, mimo niedzieli prowadzone były rozmowy wstępne do narad pięciu mocarstw, które rozpoczną się po przyjeździe do Genewy min. Neuratha.

Dziś odbyła się między innemi rozmowa premjera Herriota z Normanem Daviesem, która jednak, jak się zdaje, do wspólnego punktu widzenia między przedstawicielami Francji i Stanów Zjedn. nie doprowadziła.

Nastrój przed konferencją pięciu mocarstw pozostaje bardzo pesymistyny.

***

Berlin, 4 grudnia.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath wyjechał dziś do Genewy.

Japończycy bombardują miasta.

Cicikar, 4 grudnia.

Samoloty japońskie występujące w akcji przeciwko Supingwenowi zbombardowały miasto Kai Lail leżące na linji Charbin — Władywostok.

Piechota japońska przygotowuje się do wkroczenia jutro do miasta.

16-letni chłopiec

ograbił bank.

Londyn, 4 listopada.

W Westminster-Bank dokonano śmiałego napadu bandyckiego.

Jakiś 16-letni chłopiec podbiegł do okienka kasowego i porwał paczkę banknotów, zawierającą kilka tysięcy funtów szterlingów. Zanim służba zdołała się zorjentować, chłopiec wybiegł na ulicę i zmieszał się z tłumem. (sb).

Rezolucje zjazdu legjonistów

Nie wszystkie warstwy społeczeństwa biorą równomierny udział w walce z kryzysem.—Przechowywanie pieniędzy w bankach zagranicznych jest zdradą narodową.

Pułk. Sławek ponownie obrany prezesem.

Warszawa, 4 grudnia.

Dziś od rana toczyły się obrady walnego zjazdu delegatów związku legjonistów.

Przed południem obradowały komisje ogniskujące główne prace zjazdu. Obrady zjazdu zagaił przewodniczący poseł Gwiżdż, poczem przystąpiono do obrad nad sprawozdaniami komisji regulaminowej, wnioskowej, rewizyjnej, gospodarczej i ogólnej.

W imieniu komisji matki przewodniczący komisji płk. Belina-Prażmowski przedłożył kandydatury do władz związku. **Przez aklamację zjazd wybrał płk. Sławka prezesem związku.** Do zarządu głównego wybrani zostali: p. p.: Michał Brzekosinski, Tomasz Buczkowski, Aleksander Domaszewicz, Wład. Dziadosz. Andrzej Galica, Gwiżdż Feliks, Henisz Emil, min. Jan Jędrzejewicz, Łukociński Tadeusz, Krzewski Stanisław, Starzak Władysław, Strojek Ludwik, Synek Edward, Zyborski Wacław.

Po wyborach zarządu głównego i komisji rewizyjnej, krótkie przemówienie wygłosił prezes Sławek, następnie przewodniczący pos. Gwiżdż zamknął obrady.

Zebrani na zakończenie odśpiewali „Pierwszą Brygadę". Zjazd uchwalił szereg rezolucji.

Warszawa, 4 grudnia.

Zjazd delegatów związku legjonistów przyjął szereg rezolucyj. Zjazd delegatów stwierdza, że obóz legjonowy, **który pod wodzą Komendanta Piłsudskiego zbrojną ręką dźwignął sztandar niepodległości, uważa za swoją misję dziejową utrwalenie potęgi mocarstwowej Rzeczypospolitej.**

Zjazd przesyła bratnim organizacjom pozdrowienie, zjazd przesyła bratnie pozdrowienie organizacji Związku Strzeleckiego, widząc w jego pracy, kontynuowanie przez młode pokolenie tradycyj strzeleckich z okresu przedwojennego.

Widząc w B. B. W. R. organizację stojącą na gruncie ideologji państwowej uznaje za konieczne jaknajliczniejszy udział w B.B.W.R. obozu legjonowego gwarantującego czystość ideową naszego obozu.

Związek zdając sobie sprawę z kryzysu gospodarczego oraz stwierdzając, że nie wszystkie warstwy biorą równomierny udział w walce z kryzysem, że część społeczeństwa można przyrównać do obrońców frontu a część do dostawców wojennych, stwierdza, że ciężar kryzysu musi być rozłożony na wszystkie warstwy społeczeństwa. Posiadając dane, że pewna ilość ludzi bogatych przechowywa część majątku narodowego w bankach zagranicznych, stwierdza, że ten objaw w okresie ciężkiej walki gospodarczej musi być poczytywany za zdradę stanu i wzywa społeczeństwo do postawienia osobników takich pod pręgierzem powszechnej pogardy.

Zjazd przesyła wszystkim ludziom pracy braterskie pozdrowienie. Zjazd stwierdza, że kryzys szczególnie ciężko dotknął rolnictwo, będące podstawą egzystencji przeważającej liczby obywateli i uznaje za konieczne podjęcie przez rząd i społeczeństwo akcji zmierzającej do podniesienia rolnictwa jako podwaliny rozwoju narodowego.

Uznając osadnictwo na kresach i pracę kulturalną i gospodarczą osadników, zjazd wzywa rząd i odpowiednie czynniki do dostarczenia osadnictwu warunków pozwalających na utrzymanie tak ważnych dla Rzeczypospolitej placówek. Walny zjazd delegatów nawiązując do zjazdu legjonistów w Gdyni stwierdza, że byt mocarstwowy naszego państwa wymaga posiadania silnej floty handlowej i wojennej i wzywa społeczeństwo do współpracy w realizowaniu tych idei.

Awantury studenckie w Wiedniu.

Wiedeń, 4 grudnia.

Po demonstracji, która miała miejsce z powodu otwarcia zjazdu niemieckiej organizacji studenckiej doszło do starcia pomiędzy poszczególnemi grupami studentów.

Organizacja studentów katolików urządziła na uniwersytecie manifestację protestującą, przyczem ponownie nastąpiło starcie pomiędzy studentami katolikami a studentami narodowo-socjalistycznymi.

Wielu studentów katolików pobito do krwi. Niektórych z nich musiało zabrać pogotowie ratunkowe.

Walka z komunizmem w Szwajcarji.

Bern, 4 grudnia.

(t) Rada związkowa podjęła energiczną walkę z komunizmem. Opracowany już został cały szereg rozporządzeń, który utrudni wjazd komunistom na teren Szwajcarji, oraz uniemożliwi działalność anarchistom.

Między innemi została powzięta uchwała, mocą której komuniści obywatele szwajcarscy nie mogą być przyjęci do służby państwowej.

Waszyngton przeładowany policją, która jest w stanie ostrego pogotowia.

Waszyngton, 4 grudnia.

Wczoraj zakwaterowano 10000 żołnierzy gwardji narodowej i strzelców marynarki wojennej wokół stolicy w przewidywaniu nadejścia czołowych oddziałów t. zw. „marszu głodnych", których ukazania spodziewano się w niedzielę.

Również 1750 policjantów i strażaków zostało postawionych w stan pogotowia. Dopóki uczestnicy marszu głodnych nie opuszczą Waszyngtonu, elektrownia, wodociągi i inne instytucje użyteczności publicznej i punkty strategiczne będą poddane wzmocnionemu dozorowi.

Miejscowe organizacje handlowe i obywatelskie odmówiły udzielenia schronienia dla uczestników pochodu.

Defraudanci przed sądem wojskowym

Skazano ich na kary więzienia

Grudziądz, 4 grudnia.

Przed okręgowym sądem wojskowym w Grudziądzu stanęli płatnik 8 p. strzelców konnych w Chełmnie, por. Lechić i wachmistrz Sroczyński. **Akt oskarżenia zarzucał im popełnienie defraudacji w wysokości kilkunastu tysięcy zotych.**

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok, mocą którego por. Lechić skazany został na dwa lata więzienia, usunięcie z wojska i utratę praw obywatelskich przez 10 lat. Sroczyński natomiast na jeden rok więzienia, degradację i utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Zabił matkę i jej kochanka

Sąd w Lidzie skazał go na 10 lat więzienia

Wilno, 4 grudnia.

Lidzki Sąd Okręgowy skazał na 10 lat więzienia i pozbawienia praw mieszkańca wsi Krażyna gminy i powiatu wołożyńskiego Afanezego Karzika **za zabójstwo 62-letniej matki — Paraski i jej kochanka — zięcia Wincentego Wincola, lat 42.**

Zabójstwa szwagra dokonał na pastwisku wystrzałem z karabinu, a zwłoki zaniósł do lasu, przykrył chrustem i spalił, matkę zaś zabił kolbą karabinu i siekierą.

Zbrodniarz następnie zbiegł do Rosji, skąd został wydalony.

Przemysłowcy duńscy obniżają płace robotnicze

Kopenhaga, 4 grudnia.

(t) Ogólny związek pracodawców zawiadomił związki zawodowe, że wymawia umowę zbiorową z dniem 1 marca. Pracodawcy zamierzają obniżyć płacę robotników o 20 proc.

Obniżka ta ma objąć przemysł konfekcyjny, czekoladowy oraz papierniczy.

Zakupy sowieckie w Estonji.

Tallin, 4 grudnia.

Wczoraj przybył z Moskwy do Tallina dyrektor „Torgsinu", który prowadzi rokowania w sprawie zakupu znacznej ilości towarów w Estonji.

Sowiety mają zamiar zakupić przedewszystkiem znaczną partję obuwia, produktów mięsnych oraz manufaktury. Sowiety żądają rocznych kredytów.

Zmiany personalne w ministerstwie spraw zagr.

Warszawa, 4 grudnia.

Dowiadujemy się, że radca ministerstwa spraw zagranicznych i ostatnio zastępca sekretarza generalnego delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową, p. Stanisław Dygat, mianowany został z dniem 1-ym stycznia 1933 roku konsulem w Trjeście.

Radca Leon Czosnowski mianowany został wicekonsulem w Królewcu i p. Władysław Marcinkowski urzędnik poselstwa w Berlinie — wicekonsulem w Olsztynie.

Na terenie Jugosławji mianowano dwuch polskich konsulów honorowych: — p. Hranko Smodlaka w Splicie i p. Emanuela Dworskiego w Suszaku.

Charge d'affaires polski przy Lidze Narodów radca Tadeusz Gwiazdowski objął stanowisko naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w min. spraw zagr. z dniem 1 grudnia r. b.

Do centrali powołani zostali: — konsul generalny w Antwerpji p. Tadeusz Biliński, kierownik konsulatu w Czerniowcach p. Mieczysław Grabiński, kierownik konsulatu w Kijowie p. Henryk Jankowski, sekretarz konsulatu w Berlinie p. Jan Rozwadowski i attache konsularny w Mińsku p. Feliks Haczyński.

Kierownikiem konsulatu w Czerniowcach mianowany został dotychczasowy kierownik konsulatu w Kiszyniowie p. Marjan Uzdowski.

W stan nieczynny przeniesiony został sekretarz konsulatu w Frankfurcie nad Menem p. Roman Grzeszkowiak, a w stan spoczynku — konsul Zdzisław Marski.

KRONIKA

Grudzień **5** Poniedziałek

Dziś Sabby Op.
Jutro Mikołaja

—:—

Wschód słońca	7.25
Zachód słońca	15.28
Wschód księżyca	12.44
Zachód księżyca	00.00
Długość dnia	7.35
Ubyło dnia	8.35

Firma „Grosslajt"

wymówiła pracę robotnikom.

Onegdaj otrzymali wymówienie wszyscy robotnicy firmy „Groslajt" przy ul. Karola 11.

Wszyscy zredukowani w liczbie 200 osób otrzymali zaświadczenie do Funduszu Bezrobocia, gdzie we wtorek zostaną zarejestrowani.

Jak się dowiadujemy, wymówienia nastąpiły z powodu braku zamówień i w związku z tem zamknięto fabrykę na czas nieograniczony. (p)

Krwawy napad

na ul. Sienkiewicza.

(a) Nocy wczorajszej na ulicy Sienkiewicza miała miejsce krwawa rozprawa na siekiery. Na powracającego do domu w stanie podchmielonym 47-letniego Walentego Walczaka, murarza, zamieszkałego przy ul. Franciszkańskiej 56, napadło kilku osobników, którzy siekierami zadali mu dwie głębokie rany w okolicę skroni, poczem pozostawili rannego na ziemi i zbiegli.

Na odgłos awantury nadbiegła policja. Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego nałożył opatrunek rannemu i przewiózł go w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

Za napastnikami policja wdrożyła poszukiwania.

Samobójstwo na cmentarzu.

Wczoraj na starym cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej znaleziono między grobami jakąś kobietę dającą bardzo słabe oznaki życia.

Zaalarmowano niezwłocznie lekarza miejskiego pogotowia ratunkowego, który po przybyciu na miejsce stwierdził silne zatrucie sublimatem i po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł denatkę w stanie beznadziejnym do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że denatką jest 36-letnia Marja Głębowska, kucharka. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny. (p)

Trup kłusownika

w krzakach.

(a) Gajowy lasów państwowych nadleśnictwa Pyzdry, powiecie kaliskim, Antoni Kobczyński patrolował powierzony jego pieczy rejon lasu W pewnym momencie zauważył jakiegoś osobnika, który przy pomocy przyniesionej piły począł ścinać drzewo.

Gajowy wezwał złodzieja do porzucenia narzędzi i pójścia za nim. W odpowiedzi nieznajomy rzucił się na Kobczyńskiego zadając mu cios w głowę obuchem. Kobczyński wydobył rewolwer. W czasie szamotania padł strzał i napastnik ranny w okolicy serca padł w krzewy.

Kobczyński również zasłabł wskutek odniesionej rany. Obu znaleźli po pewnym czasie robotnicy leśni.

Zwłoki zabitego złodzieja leśnego, którym okazał się 21-letni Marceli Gamrocki, z Pyzdrów, przewieziono do kostnicy. Rannego Kobczyńskiego opatrzył lekarz.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (K[illegible] 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53[illegible])

Usiłował zamordować żonę

przy pomocy „usłużnego" kolegi. — Zbrodniarzy osadzono w więzieniu

W domu przy ul. Kościuszki 12, w Nowych Chojnach, pod Łodzią, zamieszkuje wraz z matką, 20-letnia Anna Sułkowska, która od dłuższego czasu nie żyje ze swym mężem, 28-letnim Henrykiem Sułkowskim, znanym awanturnikiem i opojem.

Sułkowski po rozejściu się z żoną zamieszkał u swych rodziców przy ulicy Pomorskiej 129.

Kilkakrotnie zwracał się on do swej żony Anny, aby do niego powróciła, lecz zawsze spotykał się z odmowną odpowiedzią.

Kiedy wszystkie perswazje i namowy spełzły na niczem, *Sułkowski postanowił krwawo się zemścić.*

Wczoraj zaprosił on do siebie kolegę 37-letniego Stefana Stawialskiego (Bankowa 12), którego w czasie libacji wtajemniczył w plan zemsty.

Obaj będąc już w stanie mocno pijanym udali się po godzinie 10 wieczorem na Chojny. Po dokładnem opracowaniu planu krwawej zemsty, wspólnicy, około godziny 11-ej wieczorem *zapukali do okna.* Sułkowska oraz matka jej Weronika pogrążone były we śnie.

Przerażone kobiety usłyszawszy znajomy głos, nie otworzyły drzwi. Mężczyźni uzbrojeni w noże i toporki powybijali wobec tego wszystkie szyby w oknach. Tutaj *dopadli do spoczywającej w łóżku Anny Sułkowskiej i poczęli zadawać jej ciosy toporkami i nożami.*

Po dokonaniu strasznej zemsty napastnicy opuścili mieszkanie grożąc struchlałej matce, że wrazie zameldowania policji, powrócą jeszcze i na niej również wywrą zemstą.

Po wyjściu napastników z mieszkania, matka Anny natychmiast zaalarmowała sąsiadów, którzy zkolei powiadomili posterunek policji na Chojnach.

Komendant posterunku st. przod. Kurpiński zarządził natychmiast pościg za zbiegłymi napastnikami, *których zdołano ująć i zakutych w kajdany osadzono w areszcie przy posterunku.* Do ciężko rannej Anny Sułkowskiej wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził szereg ran rąbanych głowy i rąk. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala okręgowego.

Na miejsce usiłowanego zabójstwa zjechały natychmiast władze sądowo-śledcze w osobach: komendanta policji na powiat łódzki nadkomisarza Langego podprokuratora Joela i sędziego śledczego Mujewa. Napastników przewieziono do Łodzi i osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika. (p)

Działalność wojewódzkiego zw. straży pożarnych.

Zjazd konkursowy na pograniczu polsko-niemieckiem.

Związek straży pożarnych okręgu łódzkiego wykazuje ożywioną działalność.

Dnia 8 b. m. odbędzie się powiatowa konferencja prezydjum straży w Sieradzu oraz powiatowa odprawa oficerów w Turku.

Dnia 11 b. m. podczas obrad powiatowej konferencji prezydjum straży w Kaliszu zostaną udekorowani za zasługi na polu pożarnictwa p. p. starosta Ostaszewski — prezes związku okręgowego i Zieliński — wice prezes okręgu.

Tegoż samego dnia odbędzie się podobna dekoracja w Kole.

Dnia 12 b. m. odbędzie się powiatowa odprawa oficerów w Piotrkowie, podobna odprawa odbędzie się w dniu 15 grudnia r. b. w Łasku i w dniu 17 b. m. powiatowa konferencja prezydjum straży ogniowych w Piotrkowie.

W dniu 18 b. m. odbędzie się powiatowa odprawa oficerów w Wieluniu.

W dniu 30 ub. m. przy związku straży pożarnych woj. łódzkiego zawiązała się sekcja strzelecka, w skład której wchodzą członkinie i członkowie łódzkiej straży ogniowej.

W ubiegłą niedzielę na pograniczu polsko - niemieckiem w Praszce, staraniem związku straży pożarnych woj. łódzkiego odbył się konkursowy zjazd straży pożarnych, na który przybyły straże ogniowe z rejonu wieluńskiego w liczbie 14 oddziałów i około 300 osób.

Konkursy zorganizowane podczas zjazdu wzbudziły olbrzymie zainteresowanie ludności niemieckiej, która tłumnie wyległa na pogranicze i przyglądała się brawurowym wyczynom naszych strażaków. (p)

Krwawa obława pod Brzezinami.

W czasie strzelaniny jedem z bandytów został zabity.

(a) W roku ub. groźna była szajka bandycka braci Goljatów, operująca na terenie powiatu brzezińskiego.

Bandyci ci osaczeni na terenie gminy Łaznów, zdołali wówczas wymknąć się i przez dłuższy okres czasu pozostawali w ukryciu. Jeden z członków bandy został jednak przez sąd skazany na więzienie i niedawno opuścił je.

Po wyjściu z więzienia zbir skomunikował się z pozostającymi w ukryciu braćmi. Banda rozpoczęła znowu swą zbrodniczą działalność. Władze policyjne zorganizowały wobec tego na terenie powiatu brzezińskiego wielką obławę.

We wsi Żakowice, patrol policyjny natknął się na trzech podejrzanych osobników, którymi jak się to później okazało byli bracia Goljatowie.

Na wezwanie policji, aby zatrzymali się, Goljatowie odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi które, na szczęście chybiły.

Policjanci odpowiedzieli również strzałami. Dwuch bandytów zdołało zbiec, trzeci zaś, którym okazał się Marjan Goljat, **trafiony kulą karabinową padł trupem.**

Zwłoki Marjana Goljata, który jak się okazało był przywódcą szajki zabezpieczono na miejscu. Przy zabitym znaleziono broń palną.

Za zbiegłymi bandytami czynione są w dalszym ciągu energiczne poszukiwania.

„Lola Kikier" nie chce żyć...

Wczoraj poraz trzeci targnęła się na życie.

W początkach czerwca rb. głośna była sprawa *skrytobójczego morderstwa dokonanego w mieszkaniu przy ulicy Przejazd 42 na osobie fotografa Wilczewskiego.*

Policja prowadząc dochodzenie przytrzymała prostytutkę 23-letnią Leokadję Jędrzejczak, *znaną pod przezwiskiem „Loli Kikier"* oraz jej kochanka „Cybucha".

Dalsze dochodzenie ustaliło, że obydwoje nie byli w Łodzi w dniu dokonania morderstwa, przeto zwolniono ich z aresztu.

Jędrzejczykówna po wyjściu z więzieniu, nadal uprawiała swój proceder. Ponieważ „koleżanki po fachu" nie dawały Jędrzejczakównie spokoju, stale posądzając ją o współudział w zamordowaniu fotografa Wilczewskiego, dziewczyna *usiłowała dwukrotnie już pozbawić się życia i za każdym razem zażywała po kilka pastylek sublimatu.* Przewożono ją do szpitala, gdzie szybko wracała do zdrowia.

Onegdaj patrol policyjny przechodzący ulicą Zachodnią natknął się w bramie domu nr. 72 na leżącą jakąś młodą kobietę, dającą słabe oznaki życia. Z ust sączyła się piana. Wezwano do denatki lekarza pogotowia ratunkowego.

Lekarz po przybyciu na miejsce *stwierdził zatrucie sublimatem* i po udzieleniu denatce pierwszej pomocy, *przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Radogoszczu.*

Ze znalezionych dokmumentów denatką okazała się 23-letnia Leokadja Jędrzejczakówna, bezdomna prostytutka. (p)

DZIECKO POPARZONE WRZĄTKIEM

Wczoraj w mieszkaniu rodziców przy ul. Dolnej 12 wywrócił na siebie garnek z wrzącą wodą 5-letni Jan Kiełbasiński, ulegając poparzeniu I i II stopnia twarzy i piersi.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy dziecku przewiózł je do szpitala dziecięcego Anny Marji. (p)

Kraj bez kryzysu i... podatków

Sowieckie „kołchorzy“ w republikańskiej Hiszpanji.– Hrabia w roli maszynisty kolejowego.– Hiszpanie nie chcą się rozwodzić.

Madryt, w listopadzie.

(lu). Przed kilku dniami prasa doniosła o strejku powszechnym, rozszerzającym się na terenie całej Hiszpanji. **W samej tylko Sevilli zastrejkowało około 30.000 robotników transportowych, pracowników miejskich, tramwajarzy i t. d.**

Strejk powszechny w Hiszpanji jest zjawiskiem bądź-co-bądź niezrozumiałem. Nie należy bowiem zapominać, że Hiszpanja jest bodaj **jedynym krajem w Europie, nieznającym kryzysu gospodarczego!.** Od kilku lat obie strony bilansu handlowego równoważą się.

Hiszpanja zwróciła ostatnio na siebie uwagę, **wprowadzając instytucję rozwodów**, które dotychczas, jak w każdym katolickim kraju, były zakazane. I ciekawa rzecz! Obawiano się, że po usankcjonowaniu rozwodów, hiszpanie nietylko będą szeroko korzystać z tego nowego przywileju, lecz zaczną go nadużywać. Okazało się, jednak, że od czasu wprowadzenia rozwodów, **skorzystał z niego tylko jeden - jedyny obywatel hiszpański — jakiś mieszkaniec Sevilli...**

Wreszcie trzeci, niezwykły objaw życia hiszpańskiego, to **wprowadzenie pewnego rodzaju komunizmu na wsi.** W miastach jest jeszcze porządek republikański, ale na wsi **panują już stosunki, nieróżniące się niczem od rosyjskich „kołchozów“.** Obszary ziemi ponad 300 hektarów przechodzą tam na własność gminy, która ziemię tę wydzierżawia biednym rodzinom. Wielkiemu obszarnikowi nikt nie płaci za to ani grosza odszkodowania. **Jest to zniesienie prywatnej własności w stosunku do latyfundjów.**

Arystokracja hiszpańska przestała istnieć. Typ starego markiza w stylu Goyi, przetłuszczonego, dziwacznie odzianego i upstrzonego wizerunkami wszystkich świętych — należy już do bezpowrotnej przeszłości. „Grandowie“ hiszpańscy opuścili swą ojczyznę: — Książę Alba mieszka w Anglji, Iturbowie przenieśli się do Niemiec, Santa Christina, Sotomayor i Casa Valencia ulokowali się we Francji.

W Hiszpanji pozostali tylko dwaj arystokraci: — wuj ex-króla, książe z Saragossy i hrabia Romanones, **jedyny przedstawiciel monarchistów w zgromadzeniu stanów. Książę z Saragossy pełni obecnie funkcje.... maszynisty kolejowego.** On właśnie wiozł ongiś Brianda na spotkanie z Primo de Riverą. On również prowadził pociąg, którym przyjechał ostatnio do Madrytu Herriot, aby złożyć wizytę prezydentowi młodej republiki hiszpańskiej, Alcala Zamora.

Wizyta Herriota w Hiszpanji wywołała olbrzymie zainteresowanie w świecie politycznym. Obawiano się nowych paktów agresywnych. Dlatego też na ulicach Madrytu witano Herriota niezbyt przychylnie. Gdy auto ruszyło z dworca, z tłumu rozległy się okrzyki:

— **Precz z Herriotem!. Nie chcemy wojny!..**

Trudno jednak właściwie powiedzieć, jaki cel miała ostatnia wizyta Herriota w Madrycie. Może chciał on wynagrodzić krzywdę, wyrządzoną republikanom za udzielenie gościny ex-królowi Alfonsowi XIII-mu?..

G. T.

Wystawa prac Stefana Mrożewskiego.

O ile nam wiadomo, Stefan Mrożewski, gdy przed kilku laty wyjechał z Polski do Paryża, był jedynie i wyłącznie malarzem. Grafiką zajmował się bardzo mało — prawie wcale. Dziś, oglądamy liczne prace tego artysty w galerji w parku Sienkiewicza i tylko owem całkowitem odizolowaniem od polskich szkół graficznych tłumaczymy sobie zupełną odrębność, całkowitą samodzielność przedewszystkiem w technice, a ponadto i w wyrazie prac Mrożewskiego.

Artysta szedł własną drogą, uczył się sam, nie miał żadnego prawie kierunku jeśli o technikę chodzi. Z tym większym naciskiem podnieść należy, iż te nawskroś własne zdobycze Mrożewskiego są pod względem kunsztu władania narzędziami drzeworytnika — wręcz imponujące.

Nie brak artystów najczystszej wody, grafików uzdolnionych i plastyków wszechstronnych, którzy uważają, że drzeworyt wówczas tylko ma rację bytu, gdy pozostaje w granicach wytyczonych mu przez sam materjał. Akwaforta, wszelkiego rodzaju prace graficzne ryte w metalu mogą i powinny być precyzyjne, delikatne i miękkie, przynajmniej pod względem samej roboty — na to pozwala i to poniekąd nakazuje sam materjał — płyta metalowa, którą grafik traktuje ostrym i cienkim rylcem. Drzeworyt zaś, według tej kategorji zapatrywań, winien zawsze mieć charakter rzeczy żłobionej w materjale włóknistym, miękkim i mniej pozwalającym na subtelność.

Mrożewski doprowadził kunszt drzeworytnictwa do znacznych wyżyn. Dobywa ze swych desek efekty naświetlenia o malarskiem zróżniczkowaniu tonów, osiąga całą gamę półcieni i miękkości, umie oddać fakturę przedmiotów tak samo niemal, jak to czyni świadomy swych środków malarz — ryje linje cienkie, kontury subtelne i w sumie stwarza rzeczy pod względem technicznym wręcz zastanawiające i nawskroś odrębne.

Nie trzeba być grafikiem z zawodu, by zdać sobie sprawę, jak niezwykle mozolne, jak wysoce wypracowane są rzeczy Mrożewskiego.

Dystans między techniką a formą daje się wyczuć dość łatwo. Artysta lubuje się jeszcze w samem rzemiośle i pokonywanie największych nawet przeszkód z tej dziedziny daje mu to zadowolenie, które osiąga każdy plastyk przez układ brył, harmonizowanie linji i zamykanie całości w pewną całość kompozycyjną...

Te uwagi, jakie kierujemy pod adresem prac Mrożewskiego, sprawiają jednak, że wśród jego prac są rzeczy o wielkiej, wręcz wzruszającej bezpośredniości. Taką jest ilustracja do przepięknej modlitwy, jaką Villon napisał do Matki Boskiej, by ją odmawiała jego biedna i bardzo ukochana matka. Taką jest ilustracja do ballady o trzech wisielcach, lub do owego okrzyczanego wiersza o Grubej Margot. Również w Don Kichocie dał Mrożewski wiele momentów świeżych.

***

Rozlokowane w pierwszej sali prace dyletantów są dotąd interesujące, a częstokroć nawet rozrzewniające, dopóki pozostają w granicach bezpretensjonalnego, bezpośredniego prymitywu. Takim jest przedewszystkiem Antoni Praciewski — szewc z zawodu, który jak wielki celnik Rousseau daje w 3-ch płótnach — całą dziecinność swego malarstwa. Jeszcze więcej malarski jest Jan Laskowski, którego obrazy są pełne dynamiki, mimo bardzo statycznego malowania poszczególnych figur. Oczywista, że każdy z tych obrazów ma wiele tematowości: są to całe anegdoty, nieraz b. budujące, malowane prosto z mostu.

Jan Niesłuchowski daje tryptyk bardzo wymowny i świadczący o dużym talencie.

Efraim Frydman jest wielkim talencie rzeźbiarskim, dalekim już od dyletantyzmu.

S. Gl.

Tragiczna śmierć policjanta

Świętochłowice, 4 grudnia.

Tragicznemu wypadkowi uległ wczoraj posterunkowy Tomasz Kotas z komisarjatu w Rudzie.

Po służbie przebywał on w mieszkaniu piekarza Ryszarda Narocha przy ul. Bytomskiej 11 w Rudzie. W czasie manipulowania rewolwerem, spowodował on wystrzał. **Kula przebiła mu skroń i utkwiła w suficie.**

W stanie ciężkim odstawiono policjanta do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach, gdzie zmarł.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

35)

Zawstydził się nieodpowiedniego wyrażenia przy czynności urzędowej i poprawił się... t. j. oświadczam Panu wyraźnie, że nie ulega wątpliwości, iż Pan owego dnia wyjechał z Łodzi koleją, czemu Pan kategorycznie zaprzeczył.

— Nie zaprzeczyłem — powiedziałem „może“.

— Niech i tak będzie!.. Pańskiemu „może“ przeciwstawiamy: „napewno“. Wskażę Panu kilka zeznań z akt. Zrozumie Pan, że zanim wydałem decyzję o zamianie tajnego nadzoru na areszt i przesłuchanie Pana... nie jako świadka, lecz w charakterze oskarżonego — zbierałem sumiennie dane... Albowiem, proszę pojąć! — ja sam nie wierzyłem w to, aby Pan, panie dyrektorze banku, mógł posunąć się aż do zbrodni, do zgładzenia człowieka, który Panu zawadzał!.. Rozumie Pan?

Czerski nie odpowiedział — czekał.

— A więc — cytował Antropow, przerzucając akta — o godzinie 3.25 minut ledwo udało się Panu trafić na odchodzący pociąg pasażerski. Znający Pana dobrze z twarzy (Pan pono często jeździ z Łodzi do stacyj okolicznych w interesach Banku, posiadając książeczkę abonamentową) — biletowy **Antoni Rylski** przepuścił Pana już po trzecim dzwonku... Wskoczył Pan do ostatniego wagonu... towarowego; było tam dwuch ludzi — **Józef Mrówka i Wojciech Miętus** — których Pan poczęstował papierosami.

Czy dobrze mówię?

— Tak jest; to wszystko prawda.

— W Widzewie wysiadł pan, aby przesiąść się do wagonu I klasy. W owej chwili napotkał pan wysiadającego na tej stacji — krążącego stale na linji — kontrolera, **Felicjana Barylskiego**, który nawet uczynił wgłos uwagę, że pan tym razem wyjechał.... umyślnie później, niż zwykle. Czy to się zgadza?

— Jak najdokładniej!

Czerski naraz uderzył radośnie w blat biurka:

„Panie sędzio“! Pan sam stwierdza moją niewinność!

— Jakto?! — Antropow podniósł ze zdumienia okulary na czoło.

— Bacz Pan! pociąg pasażerski, wychodzący o godzinie 3.25 minut dochodzi tylko do Koluszek — jest to zwykły pociąg pasażerski, który przybywa do Koluszek o godzinie 4 minut 5... A Worszyłło, jak pan twierdzi wyrzucony został z pociągu pośpiesznego... który — jak wiadomo — wychodzi z Łodzi o godzinie 4 minut 35 — idzie poza Koluszki, nie zatrzymuje się w Rogowie, ani w Płyćwi... aż dopiero w Skierniewicach!.. Trup wyrzucony został za Rogowem... A więc Worszyłło wyjechał z Łodzi, przeszło godzinę po mnie. Jakże ja mogłem go ścigać?!

Twarz Czerskiego zabarwia się rumieńcami radości.

Czuł się ocalonym.

Antropow przymrużył oczy... Spoglądał ironicznie na Czerskiego — powoli sięgał do akt po rozkład kolejowy — wreszcie rzekł, jakby chciał zadanym znienacka ciosem, ogłuszyć uporczywie uchylającego się z pod miecza sprawiedliwości winowajcę:

— Nie tak prędko, panie Czerski!.. Józef Mrówka i Wojciech Miętus widzieli Pana, wysiadającego z wagonu towarowego, ale nie widzieli, abyś Pan wsiadł do wagonu I klasy w Widzewie. I kontroler Barylski pamięta, że widział Pana na tej stacji, ale — jak zeznaje — nie może stwierdzić napewno, że Pan wsiadł do wagonu w Widzewie!

Z oczu Czerskiego wyjrzał strach:

— Więc Pan sądzi, że... ja nie pojechałem zaraz dalej?

— Tego nie wiem, czy zaraz... Możliwe są różne ewentualności. Odkrywa je rozkład jazdy, a zarazem... wyjaśnia, jak zręcznie przygotowywał Pan sobie zgóry... alibi!

Teraz oczy Czerskiego szerzyły się zgrozą... usta otwarły się, ale nie rzekł nic. Czekał, co powie ten człowiek, którego w tej chwili nienawidził z całej duszy. Ów zaś myślał: „zaraz dam mu mata!“..

ROZDZIAŁ XXXI.

Na dnie sieci.

Trzymając przed oczyma książeczkę, zawierającą rozkład jazdy pociągów, łączących stacje „Łódź-Fabryczną“ i „Kaliską“ ze stacjami podmiejskiemi, ze wskazaniem godzin przybycia i odjazdu pociągów dalekobieżnych — Antropow cedził, upajając się własną przenikliwością i z ukosa obserwując efekt swoich odkryć na twarzy badanego:

— Mógł więc Pan, panie Czerski, zarówno powrócić z Widzewa do Łodzi najbliższym pociągiem który zdąża w kierunku powrotnym między 3-ą a 4-ą (tak jest!), jak wrócić do Łodzi z którejś z następnych stacyj — z Andrzejowa, Bedoni, lub Gałkówka tym-że pociągiem. Może uczynił pan tak, właśnie, uradowany że wywołał pan wrażenie na wspomnianych świadkach, iż wyjechał pan z Łodzi pociągiem wcześniejszym, niż Worszyłło, gdyż ten — to jest stwierdzone — udał się w podróż do Warszawy pociągiem pośpiesznym, wziąwszy odnośny bilet. To byłoby bardzo mądre!. W Łodzi nie potrzebował pan wychodzić z peronu do poczekalni — unikał pan obserwacji znających pana bileterów, przeczekując na stacji. Możliwe jest, że uczynił pan, tak, skonstatowawszy między Widzewem i Bedonią, lub Gałkówkiem, że Worszyłły niema w pociągu — poszukiwanego przez pana... nieprzyjaciela pańskiego, Worszyłły!...

(Ciąg dalszy jutro).

Przestępstwa, które umarły.

Cudzołóstwo nie jest karalne.—Pederastję uznano za chorobę.—Porwanie nieletniej panny nie jest również przestępstwem.

Co wolno robić bez obawy przed karą.

Nowy kodeks karny, który obowiązuje obecnie w Polsce, zawiera 295 artykułów, a prawo o wykroczeniach — 65 artykułów, podczas gdy kodeks dawniejszy, z przed 1 września b. r. miał 685 artykułów, a więc niemal dwa razy tyle. Wynika z tego, że istnieje cały szereg przestępstw, które przestały istnieć które nie są już karalne.

W pierwszym rzędzie dotyczy to czysto **intymnych stosunków międzyludzkich.** W tej dziedzinie panowały do 1 września drakońskie niemal stosunki. Prawo pozwalało niemal podglądać przez dziurkę od klucza do mieszkań prywatnych, **karząc za to, co nikomu szkody nie przynosiło.**

A więc, **przestało być karalne cudzołóstwo** (dawny art. 418). Czyn ten uważany był za przestępstwo i aczkolwiek u nas specjalnie tych przestępstw nie tropił, to jednak wystarczył krótki meldunek do władz, by **winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej.** Na terenie województwa poznańskiego szczególnie dawne prawo dawało się we znaki. Wystarczyło bowiem, aby samotny mężczyzna zamieszkał z panną czy mężatką, nie noszącą tego samego nazwiska co on, aby właściciel mieszkania mógł w ciągu 24 godzin uzyskać **wyrok eksmisyjny na lokatora lub sublokatora,** niezależnie od tego, że zarówno mężczyzna jak i kobieta zasiadały na ławie oskarżonych.

W nowym kodeksie to przewinienie nie istnieje.

Drugiem jest pederastja (dawny art. 516). Ten czyn uważany był w dawnym kodeksie za **zbrodnię przeciwko moralności,** i jeśli wpływało pod tym względem doniesienie do władz, odpowiedzialność karna była bardzo poważna. Twórcy nowego ustawodawstwa stanęli jednak na stanowisku, że **pederaści nie są zbrodniarzami,** lecz ludźmi chorymi, którzy nikomu zresztą krzywdy nie czynią i dlatego, jeśli pederastja nie jest uprawiana w celach zarobkowych, nie jest ona uważana za przestępstwo.

Następnem przestępstwem, które umarło, było **porwanie niepełnoletniej panny** (dawny art. 417). Za czyn ten groziła surowa kara. Dziś sprawa ta postawiona została na zupełnie innej płaszczyźnie. Porwanie panny niepełnoletniej, lecz będącej w wieku dojrzałym do małżeństwa, nawet bez zgody rodziców, byle za jej zgodą, nie jest już czynem przestępczym.

W Polsce, gdzie ruch ludności jest zupełnie swobodny, zniknąć musiały takie przestępstwa, jak **„namawianie obywateli do przesiedlania się w kraju lub wyjazdu zagranicę".** Mało kto wie, że czyn ten uważany był za przestępstwo, albowiem nikt z tego powodu nie wytaczał nikomu żadnych spraw. Gdyby jednak wpłynęła taka skarga do sądu, nasz wymiar sprawiedliwości musiałby wyciągnąć z tego konsekwencje na mocy obowiązującego kodeksu karnego.

Bardzo interesujące jest zniknięcie przepisu, mówiącego o karalności czynów za wzniecanie **„nienawiści pomiędzy klasami społecznemi, pomiędzy stanami i pomiędzy pracodawcami a robotnikami".**

Przepis ten był pozostałością carskiej Rosji z jej stanami szlacheckimi, mieszczańskim i chłopskim, ze zróżniczkowanem prawem pracodawców i robotników. Wystarczyło, aby robotnik skarżył się głośno na swego pracodawcę czy wogóle na pracodawców, by można go było skazać na mocy obowiązujących przepisów kodeksu. Nasze sądy przed 1 września przenosiły działanie tego paragrafu kodeksu w dziedzinę antagonizmów ekonomiczno - społecznych. Obecnie czyn ten zniknął również z klasyfikacji przestępstwa.

Do 1 września obowiązywały również przepisy, będące pozostałością carskiego kodeksu, tyczące się specjalnie żydów. A więc kary za **samowolną zmianę imienia żydowskiego na chrześcijańskie,** za prowadzenie **handlu w niedozwolonych** miejscowościach i t.d. Przepisy te w praktyce nie były stosowane, jednakże istniały i dopiero znikły po wprowadzeniu w życie nowego kodeksu karnego.

W dziedzinie religji również mieliśmy szereg przestępstw, które obecnie przestały być przestępstwami. A więc kodeks przewidywał kary dla winnych: **„pochowania chrześcijanina bez obrzędku chrześcijańskiego", „skłonienia chrześcijanina do przejścia na wiarę niechrześcijańską, a prawosławnego na inną wiarę chrześcijańską, wstąpienie do jakiejś sekty".** Te przepisy pod żadną postacią nie znalazły się w nowym kodeksie karnym, a tem samem przestępstwa te przestały istnieć.

Oto szereg przestępstw, które umarły. Usunięto z kodeksu karnego balast norm, bądź już uchylonych przez samo życie, bądź też nie godzących się z duchem czasu i poczuciem prawnem społeczeństwa.

Wystawa gwiazdkowa art.-malarza Stanisława Dobrzyńskiego.

Dowiadujemy się, że znany artysta-malarz, Stanisław Dobrzyński, urządza w Łodzi, **pierwszą, gwiazdkową wystawę swoich prac,** która stanie się największym ewenementem dla kulturalnych sfer naszego miasta.

Ceniony i popularny artysta, wśród wielu pięknych i pełnych wyrazu obrazów, ilustrujących nastroje doby współczesnej, wystawi szereg **karykatur powszechnie znanych w Łodzi osobistości,** reprezentujących wszystkie sfery społeczne.

Wystawa odbędzie się w górnych salonach kinoteatru „Casino". Otwarcie nastąpi dnia 8 b. m., o godzinie 1-szej po południu.

Zanim zdecydujesz się na małżeństwo,

zwróć się do poradni przedślubnej.-Mamy już dosyć kalek i ludzi niezdolnych do pracy

Przyszłość dzieci jest w waszych rękach

(s) Dwa lata istnieje w Łodzi poradnia przedślubna. Instytucja ta, założona początkowo w skromnych rozmiarach, w ciągu tych dwóch lat rozwinęła bardzo szeroką i pożyteczną działalność.

Zwiedziliśmy przed kilku dniami tę interesującą instytucję, a informacje, jakie otrzymaliśmy, są są istotnie wybitnie ciekawe.

Naczelnem zadaniem poradni, jak nas objaśniono, jest poinformowanie zgłaszających się osób, czy nadają się do życia małżeńskiego, zarówno ze względu na własne szczęście, jako też ze względu na zdrowie potomstwa. Oczywiście, działalność poradni ogranicza się tylko do porad lekarskich. Ale myliłby się, ktoby sądził, że poradnia ogranicza się tylko do udzielania rad w sprawie t. zw. „sekretnych" chorób. Brane są pod uwagę wszystkie bez wyjątku choroby, które mogą się odbić na potomstwie.

Naczelne miejsce zajmuje **alkoholizm** i na to lekarze poradni zwracają w pierwszym rzędzie baczną uwagę. Ofiarą alkoholizmu pada bowiem największy odsetek dzieci, chorych psychicznie i nerwowo. Można je ujrzeć w domach obłąkanych nieuleczalnych idiotów, z bezmyślnie otwartemi ustami, z których cieknie ślina, a których winą jest to tylko, że rodzice nie upewnili się zawczasu, czy wolno im mieć dzieci.

Druga, niemniej groźną chorobą dziedziczną jest **syfilis.** W Polsce przychodzi rocznie na świat 10.000 dzieci, zarażonych tą chorobą. Taka cyfra musi budzić zgrozę. 10 tysięcy kalek, z których większość umiera w wieku jeszcze niemowlęcym, a pozostali — to nieszczęśliwi epileptycy, częstokroć z obrzydliwemi ranami na ciele, z ropiejącemi wrzodami, niebezpieczni dla otoczenia.

Czy wolno dopuścić do zbrodni urodzenia takich dzieci? Towarzystwo eugeniczne mówi, że nie wolno. I to właśnie jest również głównym celem poradni przedślubnej, by zbadać, **czy rodzice nie są dotknięci tą choroba, która wydaje tak straszne rezultaty.**

Pozostaje jeszcze groźny wróg człowieka — gruźlica. Nie należy sądzić, że dzieci gruźlików rodzą się już gruźlikami. Ale rodzą się **jako głuchoniemi, skarlali i skłonni w najwyższym stopniu do zachorowania na tę groźną chorobę.**

Również zatrucie organizmu morfiną, podobnie jak alkoholem, pozostawia niezatarte ślady na przyszłych pokoleniach.

I oto celem ruchu eugenicznego jest doprowadzenie do tego, żeby jednostki o cechach zwyrodnienia, obciążone chorobami, mającemi właściwości dziedziczne, **były usunięte od funkcyj rozrodczych i małżeństwa.** Niestety, polski kodeks karny nie przewiduje takich zakazów. O wydanie ich walczy towarzystwo eugeniczne. Narazie zakłada się poradnie, których celem jest badanie jednostek, które same zgłaszają się, celem zasięgnięcia porady.

Kto zgłasza się do poradni łódzkiej? W pierwszym rzędzie **inteligencja.** Ale, co jest zjawiskiem pocieszającem, zgłaszają się ostatnio coraz częściej również ludzie ze sfer robotniczych. Czasami przychodzi tylko jedna strona z narzeczonych lub małżonków. Ale najczęściej zgłaszają się oboje razem.

Co ciekawe — to fakt, iż **inicjatywa przeważnie wychodzi od kobiety.**

Łódzka poradnia przedślubna rozwija się coraz bardziej i niewątpliwie w krótkim czasie stanie się miejscem porad wszystkich bez wyjątku ludzi, zamierzających wstąpić w związki małżeńskie.

20 groszy

kosztuje bilet wstępu na wystawę

M. Siemińskiego.

Wystawa prac artysty-malarza Mieczysława Siemińskiego, w salonach b. pałacu Geyera przy ul. **Piotrkowskiej nr. 74,** cieszy się niezwykłem wprost powodzeniem. Nic dziwnego zresztą, albowiem wystawa ta jest istotnie ewenementem artystycznym Łodzi.

Różnorodność materjału i techniki daje publiczności możność poznania przebogatej kolekcji płócien p. Siemińskiego. **Utalentowany ten artysta wystawia przeszło sto swoich prac, to też zainteresować może jaknajszersze rzesze publiczności.**

Ostatnio, ulegając prośbom ze strony miłośników sztuki, a pragnąc zarazem umożliwić zwiedzenie wystawy, p. Siemiński postanowił znacznie obniżyć ceny wejścia. Bilet wstępu kosztować będzie tylko **20 groszy, a dla wycieczek zbiorowych — po 15 groszy.**

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Pożegnalne występy **Marji Modzelewskiej.**

Dziś i we wtorek wiecz., czarować będzie widzów maestrją swej gry niezrównana Marja Modzelewska w kapitalnym, wciąż jeszcze atrakcyjnym „Jim i Jillu".

W pełnych próbach pod reżyserją L. Szyllera głośna sztuka Tretjakowa „Krzyczcie Chiny".

TEATR KAMERALNY.

Dziś po raz ostatni rekordowe „Hau-Hau" z Michałem Zniczem.

We wtorek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W środę premiera rewelacji Teatru Małego w Warszawie, wybornej komedji St. Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

DZISIEJSZA PREMJERA W „JARZE".

Teatr rewji „Jar" wystawia w dniu dzisiejszym wielką rewję p. t. „Karuzela Humoru". Śmiech, satyra, tańce, piosenki, skecze i pikanterja.

Udział biorą Nina Polakówna, Zofja Tokarska, Nelly Novi, Marysia Zarańska, Magda Zurowa, Danuta Darwiczówna, St. Woliński, Adaś Tartakowicz, Bogdan Szymkowski, Stefan Łaszyczyński i inni. Ważniejsze przeboje: Primadonna Krowiatkowska, Ona ma coś (10 minut śmiechu), Przedstawienie w Pipidówce, Ja piłem, urlop małżeński, Przechadzka po Łodzi, Maszyny, Kinomanjaki itd. — Pocz. o 8 i 10 w. Ceny miejsc od 75 gr.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dnia 5-go grudnia.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący.
12.10—13.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.15: Przerwa.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Przegląd komunikacyjny
15.30—15.50: Płyty gramofonowe.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor Lucien Roquigny.
16.40—17.00: „Wędrówki ptaków" — wygłosi p. Juljusz Frydrychowicz.
17.00—17.55: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Marja Wiłkomirska (fort.) i Mieczysław Tursch (skrzypce).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka z kaw. „Italia"
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.05: Opera ze studja „Don Pasquale"— Donizetti'ego, słowo wstępne p. K. Stromenger. W przerwach: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego ; Wiadomości sport.
22.05—22.20: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad techn. udzieli p. Wacław Frenkiel.
22.20—22.55: Muzyka lekka z płyt gramofon.
22.55—23.00: Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteorologicznego i komunikat policyjny.
23.00—24.00: Muzyka lekka z Adrji.

Wieści gospodarcze.

—::—

USTAWA ANTYDUMPINGOWA WE FRANCJI

Rząd francuski wniósł do Izby projekt ustawy antydumpingowej. Projekt ten przewiduje stosowanie zarządzeń odwetowych w stosunku do krajów, które nakładają na towary francuskie specjalne cła lub opłaty importowe. Projekt francuski przewiduje możność natychmiastowego zastosowania przez Francję ceł na towary zagraniczne w wysokości podwójnej francuskiej taryfy maksymalnej. O ile towary francuskie nie korzystają z klauzuli największego uprzywilejowania, rząd francuski może zastosować dodatek celny w wysokości 50 procent.

Na wszystkie importowane do Francji artykuły, które korzystają z premji eksportowych, rząd francuski nakładać może specjalne cła kompensacyjne w wysokości, odpowiadającej premji eksportowej. Na podstawie tej ustawy rząd otrzymuje obszerne pełnomocnictwa w zakresie stosowania środków odwetowych w obronie eksportu francuskiego. Na wzór istniejącej w Ameryce specjalnej komisji taryfowej ma być utworzona we Francji komisja, na której wniosek rząd francuski może zastosować wymienione powyżej zwyżki celne, opierając się na dekretach i rozporządzeniach.



Polska - Szwecja 8:8.

Wysoki poziom zawodów. — Cyran, Garncarek, Zieliński i Tomaszewski pokonani. — Udany debjut Klimczaka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Czwarte tegoroczne spotkanie naszej reprezentacji bokserskiej przyniosło nam połowiczny sukces w postaci remisu ze Szwecją.

Po katastrofalnej porażce z Niemcami w Dortmundzie opinja sportowa Polski straciła wiarę w naszych pięściarzy. Pesymistyczny nastrój udzielił się szczególnie w ostatnim tygodniu, poprzedzającym mecz ze Szwecją, gdyż brak decyzji u naszego kapitana związkowego jego projektowane zmiany w drużynie **napawały nas lękiem, że zostaniemy znów pokonani.** Oznaczałoby to już zupełną kompromitację boksu polskiego i utratę tego wszystkiego co zyskaliśmy w ostatnich kilku latach! Z wyniku remisowego należy się więc cieszyć tembardziej, że walczyliśmy z przeciwnikiem pierwszorzędnym, posiadającym już ustaloną markę na międzynarodowym rynku bokserskim.

Spotkanie ze Szwecją dowiodło jeszcze raz, że jesteśmy b. słabi w wagach ciężkich. W ostatnich trzech spotkaniach międzypaństwowych z **Austrją, Niemcami i Szwecją** straciliśmy w tych wagach aż 12 punktów co dobitnie świadczy, że polski sport bokserski nie posiada godnych reprezentantów w wadze półciężkiej i ciężkiej.

Nie pomogła nawet zmiana ról między Zielińskim a Tomaszewskim. Tak jak z niemcami tak i w dniu wczorajszym ze Szwecją przegrali oni przez k. o.

Z zespołu polskiego wyróżnili się w dniu wczorajszym **Polus, Klimczak i Chmielewski.** Ta trójka zwyciężyła swych przeciwników bezapelacyjnie. Szczególnie udany był debjut Klimczaka. Należy jedynie żałować, że nasze władze bokserskie zbyt późno poznały się na dużym talencie łodzianina, który powinien był już niejednokrotnie wdziać koszulkę reprezentacyjną.

Miłą niespodziankę z zespołu polskiego sprawił również drugi debjutant Misiorny, który pewnie wypunktował swego przeciwnika. Nie można również nic zarzucić Cyrankowi, który miał pierwszorzędnego przeciwnika. Zawiódł natomiast Garncarek, którego zbyt jednostronna walka ułatwiła zadanie szwedom.

Ósemka pięściarska Szwecji pozostawiła po sobie jaknajlepsze wrażenie i potwierdziła w zupełności opinję silnego i wyrównanego zespołu.

Na szczególne wyróżnienie w drużynie gości zasługują Carlsonn, reprezentant wagi piórkowej najlepszy bodaj technik w zespole szwedzkim. Wielką rutyną i wspaniałą taktyką zaimponował Ostling w wadze półśredniej.

Reprezentant gości skandynawskich w wadze półciężkiej załatwił się ze swoim przeciwnikiem szybko i to co pokazał w ciągu kilkuminutowej walki zasługuje na jaknajwiększe uznanie. Jego wspaniałe ciosy i bogaty repertuar walki zyskały mu ogólne uznanie.

Jako całość goście zaimponowali wspaniałą budową, dżentelmenskiem zachowaniem się, to też w nagrodę za to byli hucznie oklaskiwani przez rekordowo zebraną publiczność.

Spotkanie wyznaczone na godzinę 7-ą w wielkiej hali wystawowej ściągnęło już na pół godziny przed rozpoczęciem meczu około 6 tysięcy widzów. Po odegraniu hymnów narodowych obu państw i przemówieniach przedstawicieli związków, na ring weszli przedstawiciele wagi muszej Ljung (Szwecja) i **nasz debjutant Misiorny.** Walka mało ciekawa. Misiorny bije się ambitnie, jest znacznie ruchliwszy od swego przeciwnika i odnosi zasłużone zwycięstwo na punkty.

Pierwsze 2 punkty dla Polski przyjęte zostały hucznemi oklaskami.

W wadze koguciej debjutuje ze strony szwedzkiej Andersen. Polskę reprezentuje Polus.

Walka na wysokim poziomie technicznym. Polus stosuje mądrą taktykę walki na dystans i przeważa przez wszystkie trzy rundy. Szczególnie ostatnie starcie należało zdecydowanie do polaka, który odnosi zwycięstwo na punkty.

Zarówno zwycięzca jak i pokonany obdarzeni zostali hucznemi brawami za piękną walkę.

W wadze piórkowej przeciwnikiem **Cyrana** jest najlepszy technik szwedzki **Carlsson.**

Walka prowadzona jest w błyskawicznem tempie. Cyran dąży zwarcia, szwed woli jednak walczyć na dystans i potrafi dzięki wspaniałej rutynie narzucić przeciwnikowi swoją taktykę. Mimo to Cyran walczy b. dobrze, jest bodajże równorzędnym przeciwnikiem. Zwycięstwo szweda krzywdzi naszego reprezentanta.

Polska prowadzi 4:2.

W wadze lekkiej stają przeciwko sobie **Lindquist i Klimczak.**

Pierwsza runda jest wyrównana. Klimczak powoli pozbywa się jednak tremy i walczy coraz lepiej. Jego wspaniała taktyka walki na dystans oraz proste z lewej wyprowadzają szweda zupełnie z równowagi.

W trzeciem starciu przewaga Klimczaka jest tak gwałtowna, że ma się wrażenie, iż szwed przegra przez k. o. W każdym razie był on chwilami groggy.

Zwycięża wysoko na punkty Klimczak i Polska prowadzi 6:2.

W wadze półśredniej przeciwnikiem **Garncarka jest Eklund.**

Szwed jest ruchliwszy, rozporządza bardziej urozmaiconym repertuarem ciosów i pierwsza runda należy doń zdecydowanie.

W drugiej rundzie walka jest bardziej wyrównana, chociaż Garncarek nie jest w najlepszej formie. W trzeciem starciu szwed stosuje bardzo mądrą taktykę, nie dopuszcza przeciwnika formalnie do głosu i zwycięża na punkty:

Stan meczu 6:4 dla Polski.

Chmielewski i Ostoing, który jest o 2 i pół kg. cięższy od polaka stoczyli bodaj najpiękniejszą walkę.

Łodzianin, znajdujący się u szczytu formy zdecydowanie przeważa nad doskonałym przeciwnikiem.

Obaj demonstrują wysoki kunszt techniczny i dużą siłę. Zwycięża zdecydowanie na punkty Chmielewski.

Polska prowadzi 8:4.

W wadze półciężkiej walka między **Zielińskim a Soderbergiem miała sensacyjny przebieg.**

Szwed, jeden z najlepszych bokserów europejskich w swej wadze, narzuca szalone tempo i wysoko punktuje. Zieliński nie może formalnie dojść do głosu.

Tuż przed końcem pierwszej rundy zostaje Zieliński celnie trafiony w szczękę i pada na deski, będąc groggy. Od k. o. ratuje jednak polaka gong.

Druga runda wykazuje znów kolosalną przewagę niemca, Zieliński jest znów oszołomiony i sędzia przerywa walkę, uznając zwycięstwo szweda przez techniczne k. o.

Stan meczu 8:6 dla Polski.

W wadze ciężkiej **Tomaszewski mierzy siły z olbrzymem szwedzkim Eriksonem.**

W pierwszej rundzie nieznaczną przewagę ma poznaniak, który idzie na przeciwnika odważnie i trafia go często z prawej.

Druga runda kończy się sensacyjnie. W pewnej chwili polak nadziewa się na cios szweda w żołądek i zostaje w zagadkowy sposób znokautowany, gdyż nie był to właściwie cios, lecz dotknięcie przeciwnika.

Tomaszewski zostaje przez sędziego wyliczony i mecz kończy się wynikiem remisowym 8:8.

Sędziował w ringu niemiec Warterboch. Punktowali panowie Senderburg i Emanowicz. **(S).**

Wczorajsze spotkania

piłkarskie na boiskach zagranicznych.

Wiedeń. W Wiedniu odbyły się wczoraj tylko towarzyskie zawody, gdyż reprezentacją Austrji opuściła już Wiedeń, udając się do Londynu na mecz z Anglją.

Sensacyjne zwycięstwo odniósł Sportklub nad mistrzem jesiennym Austrji Vienną w stosunku 3:1 (2:1).

Rapid wygrał z F. A. C. wysoko 6:1 (2:0) i Admira z Micholsonem 2:0 (1:0).

Budapeszt. Sensacją dnia było spotkanie III okręgu z Ferenczvaros. Po nadzwyczaj zaciętej grze zwyciężył III ker w stosunku 3:2.

Hungarja utrzymała swoje przodujące stanowisko zwycięstwem nad Somoghyi 6:0.

Ujpesti odniósł również pewne zwycięstwo w stosunku 4:1 nad Atilla. Pozostałe wyniki Budai 1 — Nemzetti 2:2 i Kispesti — Szigethi 1:1.

Praga. W Pradze czeskiej rozpoczęto wczoraj turniej o puhar zimowy.

W pierwszem spotkaniu Slavia wygrała z Bohemians 2:1 (1:0).

Sparta zaś osiągnęła z Viktorią Pilzno wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1).

Sześciodniówka kolarska

w Nowym Yorku zakończona.

W Nowym Jorku dokończono wczoraj 53 sześciodniówkę, którą wygrała para Spencer — Peden 934 pkt. przed Mill — Grimm 920 pkt., Letourneur — Giorgetti 510 pkt., Mac Namara — Lempsly 451 pkt. itd. Przejechano ogółem 3.994, 400 km.

Hokej na Śląsku.

W dniu wczorajszym odbyło się w Katowicach walne zebranie okręgu hokejowego. Prezesem obrany został inż. Rudowski.

***

Reprezentacja hokejowa Śląska rozegra w dniu 8 grudnia na sztucznym torze katowickim spotkanie z Wrocławiem.

Sport w Pabjanicach.

W sobotę odbyło się w Pabjanicach walne zebranie podokręgu Związku Gier Sportowych.

Na zebraniu obecny był delegat ŁOZGS p. Merle.

Wybór władz dał następujące rezultaty: prezes: Kierczewski, wiceprezes: Knopf, członkowie Zarządu: Rosiak, Oleszczuk, Szkudlarek, Liebsch i Szynk.

Komisja rewizyjna: Osmelak, Marciniak i Jurek.

***

W turnieju gier sportowych uzyskano następujące wyniki: **koszykówka żeńska:** Kruscheender — Sokół 18:14, **koszykówka męska:** Orlę — Kruscheender 16:16, Gimn. Sniadeckich —SKS 32:14.

Mistrzostwa P. K. S-u w strzelaniu.

W zawodach strzeleckich Policyjnego Klubu Sportowego, które odbyły się o mistrzostwo klubowe, w strzelaniu z broni małokalibrowej na odległości 50 m. pierwsze miejsce zajął st. przod. Stejskał — uzyskując 272 p. na 300 możliwych, przed post. Czyżem — 270 p. i przod. Tomaszewskim — 265 p. w strzelaniu z broni małokalibrowej na 20 m. zwyciężył post. Jaros — 68 p. na 100 możliwych, przed post. Czyżem i st. przod. Stejskałem. W strzelaniu z pistoletów na odległość 30 m. zwyciężył post. Jaros — 118 p. przed Czyżem 93 p. i st. przod. Zadkem — 93 p. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył post. Jaros 441 p. przed Czyżem i st. przod. Stejskałem.

Mecze ligowe zweryfikowane

Wydział Gier i Dypscypliny Ligi zweryfikował na swem ostatniem posiedzeniu tegoroczne mecze ligowe.

Mistrzem Ligi uznana została ostatecznie Cracovia, a do klasy A zakwalifikowała się Polonja warszawska.

***

Sprawa protestu Czarnych stała się już obecnie mało aktualna, gdyż lwowianie nie będą już więcej dochodzić swoich pretensji, mając obecnie zapewnione pozostanie w Lidze.

Godne zanotowania jest również oświadczenie zarządu Polonji warszawskiej, z którego wynika. że klub stołeczny nie będzie się domagał rewizji weryfikacji przeprowadzonej przez W. G. i D. Ligi.

Nowe władze

Okr, Zw. Pływackiego.

W sobotę odbyło się w lokalu ŁKS-u, doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego, na którem został dokonany wybór nowych władz, a mianowicie: prezes — p. Piątkowski, członkowie zarządu: pp. por. Woskowicz, inż. Domaszewski, Beker, Rudnicki, Weiskopf i Kędzierzawski, komisja rewizyjna: pp. Skibicki, Krak i Sztern.

Z ważniejszych uchwał, powziętych przez zebranie, należy zanotować uchwałę, według której na Walne Zgromadzenie Polskiego Związku, delegatów wyśle ŁOZP, a nie jak dotychczas poszczególne kluby, pozatem postanowiono w sezonie przyszłym zaangażować trenera oraz dążyć do rozwoju pływactwa wśród jaknajwiększej ilości klubów okręgu.

Ze sprawozdania za rok ubiegły wynika, że pierwszy rok istnienia okręgowego związku pływackiego na terenie naszego miasta upłynął pomyślnie, gdyż związek zorganizował mistrzostwa okręgowe oraz ciekawe zawody towarzyskie, które przyczyniły się do zainteresowania sportem pływackim.

Na zebraniu byli obecni delegaci ŁKS-u, SKS-u, Makkabi i Hakoahu. Przewodniczył inż. Domaszewski.

Bar Kochba zwycięża Ł. K. S. 7:3.

Interesujące spotkanie bokserskie w sali Geyera.

Sobotni mecz bokserski między Bar Kochbą a ŁKS-em wykazał, że Bar Kochba posiada w swej niewielkiej drużynie pięściarskiej parę dobrych jednostek, które przy większym „szlifie" i rutynie ringowej mogłyby wypłynąć na bokserów o dość wysokiej klasie. Z pośród nich należy wymienić przedewszystkiem Wolfowicza, który zupełnie nieoczekiwanie zwyciężył jednego z lepszych bokserów łódzkich za jakiego uchodzi bezwątpienia były zawodnik Sokoła — Piestrzyński. Piestrzyński po dłuższej przerwie, nie jest coprawda w swej najlepszej formie, tem nie mniej Wolfowicz zademonstrował potężny swing z prawej i dużo serca do walki, co przy odpowiednich treningach wysunie go z pewnością na czoło naszych pięściarzy.

Dobrze zaprezentował się również Szymsiewicz i Białystok. Pierwszy przy niezłej technice i dużej sile ciosu, niepotrzebnie bije często zupełnie naoślep. Drugi natomiast jest całkiem nie zły technicznie oraz taktycznie. W zespole ŁKS-u najlepiej wypadli Krzywański II i Piestrzyński, chociaż obydwaj walczyli poniżej swej normalnej formy.

Pozatem brakło Klimczaka i Krzywańskiego I co wpłynęło na mniejszą wartość spotkania.

Zwycięstwo Bar Kochby w stosunku 7:3 należy uważać za zasłużone, zwłaszcza jeśli zważy, że w wadze lekkiej nie mógł walczyć Wdowiński i punkty przypadły Sobalskiemu walkowerem.

Poszczególne walki miały następujący przebieg:

Waga musza: Antczak (ŁKS.) — Lieberman (BK).

Antczak znacznie cięższy i wyższy górował nad malutkim Liebermanem również rozpiętością ramion. Walka niezwykle zażarta przy niewysokim poziomie zakończyła się wynikiem remisowym, dzięki niezwykłej agresywności Liebermana w trzeciej rundzie.

Waga musza: Krzywański II (ŁKS) — Szymsiewicz (BK).

Druga walka w wadze muszej była technicznie znacznie wyżej postawiona aniżeli pierwsza. Szymsiewiczowi brak jest wyczucia dystansu, to też wiele jego ciosów szło na marne. Krzywański wytrzymały, przez pierwsze dwie rundy „odgryzał się" dość energicznie swemu przeciwnikowi jednak jego ciosy były mniej niebezpieczne tak, że w rezultacie nieznaczne zwycięstwo punktowe zostało przyznane Szymsiewiczowi.

Waga kogucia: Wolfowicz (BK) — Piestrzyński (ŁKS).

Bardzo ciekawa walka. Już na początku pierwszej rundy Wolfowicz trafia czysto w szczękę Piestrzyńskiego tak, że ten idzie na chwilę na deski i jest lekko zamroczony.

W dalszych minutach walki Piestrzyński demonstruje niezłą technikę i wykazuje dużą wytrzymałość, chociaż ogromnej siły sierpy Wolfowicza przedzierają się przez jego gardy i trafiają boleśnie, tak że w drugiej rundzie Piestrzyński idzie nawet do trzech na deski.

W trzeciej rundzie Piestrzyński pracuje intensywnie i stara się nadrobić stracone punkty, lecz Wolfowicz trzyma się twardo do końca i walkę ma pewnie wygraną.

Waga piórkowa: Białystok (BK) — Szmigiel (ŁKS).

Białystok natrafił w Szmiglu na przeciwnika o bardzo surowej technice, to też przez cały czas walki miał nad nim zdecydowaną przewagę.

Szmigiel pomimo, iż zainkasował wielką ilość ciosów dzięki wielkiej wytrzymałości wytrwał do końca walki. Zwyciężył wysoko na punkty Białystok.

W wadze lekkiej Sobalski (ŁKS) „odstał" swoje punkty walkowerem, gdyż Wdowińskiemu lekarz zabronił walczyć.

Spotkanie towarzyskie Sobalskiego z Babickim (IKP) nie doszło do skutku, albowiem Sobalski dyplomatycznie zrezygnował z walki i mniej dyplomatycznie usunął się z ringu.

Ostatnie spotkanie Jeziorowa (BK) z Jaramowskim (BK) stało pod znakiem humoru. Obaj zamiast boksu demonstrowali chwyty zapaśnicze. Walkę zupełnie słusznie sędzia p. Nowak uważał za nieodpowiednią i przerwał już w pierwszej rudzie.

Spotkanie w wadze półciężkiej między Stahlem II (IKP) a Włodarskim (ŁKS) nie doszło do skutku, gdyż ten ostatni wogóle nie przybył. Sędziował w ringu umiejętnie p. E. Nowak.

Punktowali pp. Sztern, Wende i Majer.

Mecze piłkarskie na Śląsku

W dniu wczorajszym rozegrane zostały na Śląsku następujące mecze o mistrzostwo ligi śląskiej: Slovian (Katowice) — Naprzód (Lipiny) 2:3 (0:0) IFC — Śląsk (Świętochłowice) 1:0 (0:0), Czarni (Chorzów) — Orzeł (Wełniowiec) 2:1 (0:0), KS. Chorzów — Kolejowe PW 5:2 (3:1).

AKS—07 Siemianowice 3:2 (2:1), BBSV—06 Katowice 2:2 (2:1). W tabeli prowadzi w dalszym ciągu Naprzód przed Czarnymi (Chropaczów).

Turniej o puhar Triumphu.

Ł. K. S. zwycięża w półfinale drużynę K. P. Zjednoczone.

Sobotnie gry sportowe, o puhary Triumfu, w sali Niemieckiego Gimnazjum, przyniosły ciekawy mecz półfinałowy w koszykówkę męską między ŁKS-em z KP. Zjednoczone. Zwycięstwo przypadło zdecydowanie zespołowi ŁKS-u w stosunku 30:18 (12:11) jednakże do ostatnich 10-minut spotkania wynik meczu znajdował się pod znakiem zapytania.

ŁKS. okazał się drużyną silniejszą fizycznie, dzięki czemu potrafił narzucić w finiszu gwałtowne wprost tempo, zaszachować zupełnie tyły przeciwnika i w konsekwencji uzyskać dużą różnicę punktów. Składy drużyn były następujące:

ŁKS: Gapiński, Załęski, Pegza, Zalasiewicz, Krauze II.

Zjednoczone: Recz, Kubiak, Stanikowski, Grendel, Fiszer.

Początkowo większe szęście mają „Zjednoczeni" i prowadzą różnicą 2-ch koszy.

Jednak ŁKS rozgrywa się i nie pozwala się wyprzedzić. Gra ogromnie nerwowa jest jeszcze w początkowej fazie, pomimo niezwykle ostrego tempo bardzo chaotyczna. Zarówno atak ŁKS-u jak i Zjednoczonych rzuca mało skutecznie i większość kombinacji spełza na niczem a rzuty omijają kosz.

Pod koniec połowy Zjednoczone prowadzą 11:8, lecz trójka ŁKS-u Załęski, Pegza, Zalasiewicz pracują doskonale i podciąga do 12:11 na korzyść swych barw.

Druga połowa rozpoczyna się od ataków ŁKS-u. Recz dopuszcza atak Ł. K. S-u pod sam kosz i wynik brzmi wkrótce 16:13. Teraz Zjednoczone dążą za wszelką cenę do wyrównania. Stanikowski trafia niemal z całej długości sali do kosza, a rzut karny przynosi wyrównanie na 16:16. Jednak szalone tempo zostaje jeszcze przez ŁKS. wzmożone.

Zjednoczeni pomimo licznych rzutów nie trafiają do kosza, podoczas gdy cała piątka ŁKS-u pracuje celowo podciąga co chwilę na parę metrów i strzela niebezpiecznie. Zwłaszcza Załęski i Zalasiewicz są niezmordowani.

Ostatecznie różnica koszy zwiększa się z chwili na chwilę i gwizdek sędziego kończy spotkanie zwycięstwem ŁKS-u 30:18.

Sędziował dobrze p. Wieczorkiewicz.

Pozatem odbył się jeszcze jeden mecz w koszykówkę męską, o trzecie miejsce w turnieju, między zespołami YMCA. i Triumfu. Zwyciężyła YMCA. w stosunku 22:18 (14:10).

YMCA. wykazała znacznie lepszą formę niż w grach dotychczasowych i zwyciężyła zasłużenie wykazując pod koniec nad Triumfem znaczną przewagę.

Mecz w siatkówkę żeńską rozegrany dodatkowo z serji spotkań o mistrzostwo klasy A mający zadecydować ostatecznie o spadku klasy B, między drużynami KP. Zjednoczone i Geyera nie odbył się.

Geyer bowiem nie stawił się, tak że sędzia p. Szwed odgwizdał walkower na korzyść KP. Zjednoczone. Wobec czego los degradacji spotkał bez walki zespół żeński Geyera.

Nie odbyło się również przewidziane programem spotkanie w siatkówkę żeńską między ŁKS-em a KP. Zjednoczone. Zawodniczki ŁKS-u stawiły się w składzie niekompletnym (4 zawodniczki), tak że zaimprowizowano mecz pokazowy zespołów kombinowanych.

Skoda--Pol. K.S. 10:6

Interesujące spotkanie bokserskie w Warszawie

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Rozegrany w niedzielę mecz bokserski między mistrzem drużynowym Śląska, Policyjnym Klubem Sportowym, a Skodą warszawską zakończył się zwycięstwem warszawian w stosunku 10.6.

Obie drużyny wystąpiły z rezerwowemi graczami. PKS bez Wystracha i Makosza, Skoda bez Cyranka.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

w. musza: Polak (Skoda) remisuje z Moczko (PKS),

w. kogucia: Nowakowski (PKS) zwycięża wysoko na punkty Millera,

w. piórkowa: Matuszczyk (PKS) remisuje z Moszczewskim (Skoda),

w. lekka: Bąkowski (Skoda) zwycięża w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Nebla (PKS).

w. półśrednia: Seweryniak (Skoda) zwycięża wysoko na punkty Gburskiego (PKS),

w. średnia: Pisarski (Skoda) zwycięża na punkty Wieczorka (PKS),

w. półciężka: Antczak (Skoda) zwycięża na punkty Wrazidłę (PKS),

w. ciężka: Płatek (PKS) zwycięża na punkty Paprockiego (Skoda).

Sędziował w ringu p. Kupfersztajn.

Podniosła uroczystość w Warszawie

Otwarcie wspaniałego gmachu Y.M.C.A.

W dniu wczorajszym w południe nastąpiła w Warszawie podniosła uroczystość otwarcia nowego gmachu własnego, polskiej Y. M. C. A. Obszerna sala gimnastyczna nowego gmachu została przybrana zielenią i flagami o barwach narodowych.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, świata naukowego i gospodarczego, organizacyj społecznych, związków sportowych i prasy. Przybyli również przedstawiciele rządu: pan premjer Prystor, min. min. Jędrzejewicz, Hubicki i Rudkiewicz, posłowie i senatorowie z v-marsz. sejmu dr. Polakiewiczem, członkowie ambasady amerykańskiej, komisarz rządu Jaroszewicz i wielu innych.

W imieniu rady krajowej polskiej Y. M. C. A. zagaił zjazd prezes rady inż. Ponikiewski, który powitał premjera Prystora oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Kończąc przemówienie mówca imieniem rady krajowej przekazał gmach ognisku warszawskiemu.

Po licznych przemówieniach premjer Prystor udekorował dyr. ogniska warszawskiego p. Cummingsa oraz prezesa komisji budowy gmachu prof. Paszkowskiego złotemi krzyżami zasługi, poczem przeciął symboliczną wstęgę, dokonywując otwarcia gmachu. Po tym akcie premjer Prystor w towarzystwie członków rządu oraz obecnych osób zwiedził szczegółowoo urządzenia wewnętrzne wspaniałego gmachu.

Holandja--Niemcy 2:0 (2:0).

Słaba gra drużyny niemieckiej.

Stadjon w Düsseldorfie mieszczący 50.000 widzów był już kilka tygodni przed meczem wyprzedany. Na trzy dni przed zawodami płacono za miejsce siedzące 100 morek niemieckich (210 złotych.

Z Holandji przyjechało na ten mecz 10.000 entuzjastów.

Niemiecka reprezentacja, która tym razem oparta została na zawodnikach zachodnio - niemieckich demonstrowała nadzwyczaj słabą grę.

Zwłaszcza atak niemieckich sprawił niespodziewany zawód.

Tacy napastnicy jak Hofman, Kobierski i Kuzorra zdradzali rzadko u nich widzianą niepewność i niezaradność przed bramką przeciwnika.

Pomoc nie zawsze mogła sobie dać radę z szybkim i energicznym atakiem gości.

Obrońca Stubb był najlepszym graczem swej drużyny.

Holandja grała, technicznie może słabiej, ale o wiele skuteczniej i nie tak szablonowo jak Niemcy.

W bramce weteran van der Meulen potwierdził ponownie swą wysoką klasę. Obrona i pomoc były formacjami nadzwyczaj twardemi, zaś atak grał żywiołowo, zwłaszcza mały Adams okazał się nadzwyczaj niebezpiecznym napastnikiem. On też był strzelcem 2 punktów dla Holandji w 30 i 35 min. pierwszej połowy.

Robotnicza reprezentacja

Polski na mecz z Niemcami.

W dniu wczorajszym rozegrany został w Dąbrowie eliminacyjny mecz piłkarski reprezentacyj robotniczych Polski Północnej i Południowej.

Zwycięstwo odniosła reprezentacja Północy w stosunku 5:3 (2:2).

Po tym spotkaniu ustalona została reprezentacja robotnicza Polski, która zmierzy się w Lipsku z Niemcami.

Reprezentacja przedstawia się następująco: **Słowik, Herman, Kubiak, Smosarski, Uglanica, Szumlak, Wojnarowski, Sokołowski, Błazałek, Smosarski II, Rejc.**

Rezerwowi: **Kalinowski, Goldblum, Banasik i Rothe.**

Dalszy sukces

hokeistów kanadyjskich.

Kanadyjski mistrz hokejowy Edmonton Superiors rozegrał w sobotę swój 5 mecz w Anglji z reprezentacją państwową.

Przewaga kanadyjczyków była i tym razem wielka, co zresztą ilustruje wynik 7:1 (3:0, 2:0, 2:1).

Bramki strzelili dla gości: Crossland (3), Brown (2)i Powers (2). Dla Anglji Carr uzyskał honorowy punkt.

Kącik dla pań.

Łodzianka modnie ubrana.

Nie-łodzianie nie lubią Łodzi. To fakt. Ładne w Łodzi są tylko... kobiety... To jest drugi fakt. Mężczyźni mówią o łodziankach z entuzjazmem, a kobiety z... zawiścią. Łodzianki są ładne. Nawet hipochondryk nie może tego nie zauważyć. Tajemnica urody łodzianek nie leży jednak, jak to przypuszczają złośliwi, w licznych gabinetach kosmetycznych. Nie twierdzę oczywiście, że uroda łodzianek nie daje się tak zupełnie... zmyć. Co to, to nie!

Trudno wymagać od ładnej kobiety, aby nie studjowała swej urody przed lustrem, podkreślając tu i owdzie pewne walory i retuszując braki. Kobieta, świadoma swej urody, stara się ją, o ile możności, podkreślić, stara się o odpowiednie tło i ramy, w których zajaśniałaby pełnym blaskiem. Już pramatka Ewa odgadła, że tłem dla urody kobiecej jest jej toaleta i przeglądając się w rajskiem źródle włożyła wspaniały płaszcz z rajskich liści, aby olśnić węża. Nie zrobiła tego, wstydząc się swej nagości. To jest najzwyklejszy wymysł starych bigotek. To też nic dziwnego, że łodzianki tak bardzo lubią się „ładnie ubrać".

Niestety. Nie każda z kobiet zdaje sobie z tego sprawę, że ładnie — to niekoniecznie znaczy — modnie, albo co gorzej jeszcze... kolorowo.

Tajemnica toalety kobiecej jest rzeczą niezwykle skomplikowaną. Cały zmysł artystyczny, gust i wyszukany smak odzwierciadla się w tem, co kobieta nosi i jak to nosi. Być ładnie i modnie ubraną, nie znaczy to wcale, że trzeba ślepo słuchać nakazów mody i ślepo kopjować najnowsze paryskie modele. Najpiękniejszy model sukni, czy płaszcza, jeżeli nie jest dobrany do indywidualnego typu urody kobiety, może ją tylko zeszpecić.

Niestety, łodzianki nie posiadają przeważnie tego subtelnego wyczucia smaku, który czyni sylwetkę kobiety wytworną. Ponieważ łodzianki lubią być modnie ubrane, wybierając przeto drogę najmniejszego oporu, biegną z początkiem każdego sezonu do swej „nadwornej" krawcowej, która „tylko" co powróciła z Paryża, przywożąc nowe modele.

W rezultacie zaczyna się masowo reprodukować tych kilkanaście modeli sprowadzonych przez większe pracownie. Ponieważ Łódź jest jednak prowincją, a przegląd nowych toalet odbywa się z konieczności na jednej tylko ulicy Piotrkowskiej, już po tygodniu i te panie, które ubierają się w podrzędniejszych pracowniach, biegną do swej krawcowej i, opisując model widzianej sukni czy płaszcza, zamawiają dokładnie „taki sam". Nie troszczą się oczywiście o to, czy model ten odpowiada typowi ich urody.

Tanie magazyny gotowych ubiorów zaczynają en masse produkować te same „najnowsze modele" i w rezultacie łodzianki wśród sezonu wyglądają jak wielka nieregularna... armja. — Wszystkie są jednakowo... umundurowane.

Z początkiem nowego sezonu rozpoczyna się ta sama historja od początku. To też cudzoziemcy dziwią się, widząc w Łodzi, mimo kryzysu więcej modnie ubranych kobiet, aniżeli w Paryżu na Bulwarach.

Mimo to jednak łodzianka nie zdołała sobie zaskarbić opinji kobiety wytwornej. Najmodniejsza toaleta jest już po tygodniu szablonowa. Jeżeli w Paryżu modne są suknie w podłużne paski, to w Łodzi nawet najszczuplejsza i najwyższa kobieta włoży suknię w takież paski i, wielce dumna z siebie, paradować będzie po mieście, nie zważając, że ta nawskroś modna toaleta robi z niej... tykę chmielową. To samo da się powiedzieć o frywolnych falbankach i paniach o pełnej tuszy.

W sezonie wiosennym tego roku lansowany był kolor bleu marine. Po dwuch tygodniach Łódź z lotu ptaka wyglądała, jak wielkie pole bławatków. Nawet kobiety o cerze bardzo bladej kładły płaszcze w kolorze bleu marine, który ich twarzom nadawał brzydki trupio-siny odcień... Nic nie jest w stanie zastąpić kwestji umiejętnego doboru i zestawienia toalety. Drogie stroje, tak bardzo faworyzowane przez łodzianki, nie zawsze dają pożądany efekt. W skromnej sukience wygląda się nieraz bardziej dystyngowanie, aniżeli w stroju wieczorowym.

Specjalnemi względami cieszą się jeszcze wśród łodzianek tak zwane wielkie toalety. O wiele rzadziej kopjuje się paryski model sukni spacerowej i skromnego okrycia, aniżeli sukni i płaszczów wieczorowych. Dziwny jakiś sentyment do strojnych toalet. W rezultacie widzi się na ulicach miasta duże kapelusze i długie do kostek suknie już od... samego rana. Żadna naprawdę elegancka kobieta nie popełniłaby podobnego błędu, pomyśleć, że taka powłóczysta suknia kosztuje o wiele drożej, aniżeli skromny i gustowny sportowy komplet na ulicę. Nie wszystko złoto, co się świeci, i nie zawsze droga toaleta daje pożądany efekt. Należy przedewszystkiem pamiętać o tem, że największą zaletą jest umiar i że nie wszystkie efektowne paryskie „cri" dają się nosić zawsze i przez wszystkich.

IVA.

Królowa teatrzyków nowojorskich

oskarżona o zabójstwo męża

(x) Ameryce nigdy nie brak sensacyj. Ostatnio opinja publiczna interesuje się **sensacyjną aferą miłosną, zakończoną zabójstwem popełnionem przez 20-letnią aktorkę Libby Holman na Smith-Reynoldsie.**

Sam fakt zbrodni nie został jeszcze wyświetlony, a aktorka została aresztowana jedynie naskutek silnych poszlak. Libby Holman była girlsą w pewnem new-yorskiem Variete. Dzięki zdolnościom i niezwykłej urodzie zrobiła ona w krótkim czasie karjerę budząc podziw publiczności i entuzjazmy krytyki.

W. 19 roku życia była ona już sławną gwiazda

W tym czasie poznała ona Raynoldsa, syna miljonera, właściciela wielkich plantacyj tytoniu. **Raynolds zakochał się w pięknej artystce i prosił o jej rękę.** Libby Holman została panią Raynolds. **Małżeństwo jednak nie było szczęśliwe.**

Młody małżonek był niezwykle zazdrosny o swą żonę i na tem tle dochodziło do ciągłych konfliktów. W rezultacie Raynolds postanowił rozwieść się. W tym celu udał się on do adwokata po poradę, zanim jednak wszczęte zostały pierwsze kroki rozwodowe, **znaleziono Raynoldsa na balkonie jego mieszkania, martwego.**

Śmiertelna rana pochodząca z broni palnej, nie świadczyła o samobójstwie. Na skutek orzeczenia lekarzy, które brzmiało, że rana od strzału samobójczego nie mogłaby tak wyglądać, władze upewniły, **że mają do czynienia z morderstwem.**

Libby Holman została aresztowana pod zarzutem zamordowania swego męża. Po dłuższym pobycie w więzieniu **zdołała ona jednak wyrobić sobie przywilej odpowiadania z wolnej strony.** Dwuch adwokatów Libby Holman przedłożyło sądowi cały stos dokumentów i listów z których wynikało, że Raynolds nosił się z zamiarami samobójczemi, mimo to jednak śledztwo toczy się dalej i dochodzenie przeciwko artystce nie zostało umorzone.

Proces ten budzi wielkie zainteresowanie jeszcze i z tego względu, że zaraz po nim odbędzie się drugi. Mianowicie Raynolds pozostawił po sobie wielki majątek, a testament pozostawiony przez niego napisany jest bardzo zawile i doprowadził do scysji pomiędzy jego krewnymi, o wysokość zapisów i o kwotę, którą dziedziczyć ma żona zmarłego.

Większe jeszcze wrażenie wywołał w Ameryce **mord popełniony na komendancie policji Raimundzie Robinie.** Raimund Robin był starym przyjacielem byłego prezydenta Hoovera. Robin wyjechał do Waszyngtonu do „Białego Domu" i **w drodze nagle zginął.** Po kilku dniach zwłoki jego zostały przez dwuch rybaków wyłowione z morza w pobliżu brzegu.

Robin znany z tego, że jest gorącym zwolennikiem prohibicji i **namiętnie zwalczał przemyt alkoholu.** Był on jednym z najgorliwszych urzędników policji w zwalczaniu gangsterów, **to też przypuszczają, że mord był dokonany przez jedną z band przemytniczych z zemsty.**

Przypuszczenie to potwierdził aresztowany w Bostonie przywódca jednej z takich band, Ralf Cloude. Podał, że czterech ludzi z jego bandy, **porwało Robina, zamordowało i zwłoki rzucono do morza.** Powodem mordu była zemsta, którą czterej prześladowcy Robina zaprzysięgli mu już oddawna. Lata całe czekali oni na sposobność zgładzenia ze świata nienawistnego komendanta. Cloude przyznał się do tego, że był kierownikiem bandy, która przemyciła do Ameryki alkohol za sumę 6 miljonów dolarów.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.